# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXI. SOSNOWIEC, ŚRODA 10 WRZEŚNIA 1930 R. Nr. 208.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.


# WYSTĄPIENIE Ch. D. z CENTROLEWU

## ROZBIEŻNOŚĆ STANOWISK CO DO POSZANOWANIA KONKORDATU

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.). Skład Centrolewu zmniejszył się dziś o jedno stronnictwo. Zarząd główny Ch. D. po wysłuchaniu referatu mec. Bittnera o pertraktacjach, prowadzonych w sprawie utworzenia bloku wyborczego, powziął decyzję, że Ch. D. nie przystąpi do bloku, lecz pójdzie do wyborów oddzielnie.

W godzinach popołudniowych stronnictwo Ch. D. ogłosiło komunikat, wyjaśniający powyższą decyzję. W komunikacie tym Ch. D. oświadcza, że zaproponowany przez nią punkt programu, gwarantujący poszanowanie konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską, nie mógł być przyjęty przez wszystkie stronnictwa Centrolewu, wobec czego zarząd główny nie może przyjąć programu wyborczego Centrolewu, mimo, że solidaryzuje się z pozostałemi stronnictwami w ich walce o prawa i wolność ludu.

Wkońcu komunikat stwierdza „nieznośny stan gospodarczy, prawny, moralny i ustrojowy państwa pod rządami sanacji".

Pozostałe stronnictwa Centrolewu uzgodniły ostatecznie zasady programu wyborczego i odezwa, formułująca ich poglądy programowe, ukazać się ma w środę, lub w czwartek rano.

W końcowych obradach wzięli udział wszyscy przywódcy pięciu stronnictw. Poraz pierwszy przybyły na narady prezes Piasta p. Witos.

## Ostateczna konsolidacja Centrolewu.

Stronnictwa Centrolewu zakończyły we wtorek wieczorem narady nad utworzeniem bloku wyborczego i ogłosiły następujący komunikat.

— Polska Partja Socjalistyczna, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, P. S. L. Piast, Narodowa Partja Robotnicza utworzyły dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu na podstawie wspólnego programu i wspólnych list kandydatów Związek obrony prawa i wolności ludu.

# Okruchy przedwyborcze.

## Paszport m. Daszyńskiego.

WARSZAWA, 9.9. — Marszałek Sejmu p. Daszyński, miał się w dniach najbliższych udać na dwutygodniową kurację nerkową do Karlsbadu, zaleconą mu przez lekarzy. Zwrócił się więc do Ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o odnowienie paszportu dyplomatycznego, który posiadał jako marszałek Sejmu.

Paszport został przez odpowiednie biuro M. S. Z. odnowiony i przesłany do Sejmu w dniu wczorajszym.

W godzinę jednak potem zwróciło się do kancelarji marszałka Ministerstwo spraw zagranicznych z zawiadomieniem, że na mocy decyzji wyższych czynników rządowych paszport został unieważniony. Równocześnie zjawił się u marsz. Daszyńskiego woźny z M. S. Z., który paszport odebrał.

## Zmiany w B.B.

Płk. Sławek i majr. Świtalski pracują podobno nader intensywnie nad ułożeniem listy kandydatów na posłów do Sejmu z listy B. B. Wedle krążących pogłosek, sanacja zamierza zmienić zupełnie „garnitur" swoich posłów. Są tacy, którzy nie mają zamiaru kandydować więcej; są tacy, których B. B. nie chce.

Mówią więc, że nie będzie więcej kandydować generalny referent budżetu, prof. Krzyżanowski; że, o ile zjednoczenie wsi i miast, zmuszone brakiem funduszu, pójdzie razem z B. B., nie znajdą się na liście ani p. Lechnicki, ani p. Srocki.

Słychać dalej, że zupełna zmiana nastąpi co do posłów z Małopolski Wschodniej. Na miejsce dotychczasowych ziemian wejść mają zupełnie inni. Toczą się podobno pertraktacje z hr. Jerzym Baworowskim, który przy poprzednich wyborach odmówił swej kandydatury z listy B. B., a którego podobno koniecznie chcą zdobyć.

## „Zakon Orła Białego".

Przed dwoma dniami kapituła sanacyjnej konspiracji „Zakonu Orła Białego" zwołała na dzień 10 b. m. do Warszawy zebranie. Zadaniem „Zakonu" ma być uzgadnianie polityki poszczególnych odłamów sanacyjnych.



# Moment wysoce dramatyczny

## w czasie tajnych obrad w Genewie.

GENEWA, 9.9. — Wczorajsze tajne rozprawy nad Pan-Europą obfitowały w momenty wysoce dramatyczne.

Była taka chwila, że Briand, podniecony i wzburzony, zerwał się z miejsca przewodniczącego, zabrał papiery i w słowach pełnych rozżalenia oświadczył, że ustępuje z przewodnictwa wczorajszej konferencji, by tylko w swojem własnem imieniu bronić swojej inicjatywy.

Powodem wzburzenia Brianda było podobno to, że delegat belgijski poparł punkt widzenia przedstawiciela Anglji, Hendersona.

Nastąpiła nieopisana konsternacja.

Zdawało się, że cały pomysł Pan-Europy pęka w sposób skandaliczny i że następstwa będą nieobliczalne dla sytuacji ogólnej, a nawet dla sytuacji wewnętrznej we Francji, ponieważ Briand zbyt daleko zaangażował się w swojej inicjatywie i złączył z nią losy swego stanowiska.

W chwili, w której miejsce przewodniczącego zostało opróżnione, uratował — jak mówią — sytuację min. Zaleski.

Min. Zaleski zabrał głos i oświadczył, że jak wynika z tego, co mówił Briand, miał on przygotowany pewien tekst rezolucji, którego w swem rozżaleniu nie chciał odczytywać. Min. Zaleski prosi zatem, by Briand tę rezolucję odczytał i ma nadzieję, że tekst będzie przez wszystkich przyjęty.

Wobec tego Briand powrócił na miejsce przewodniczącego, odczytał rezolucję, o której wspomniał Zaleski. Titulescu prosił o przetłumaczenie jej na język angielski, dodając, że nie wątpi, iż Henderson się do niej przychyli.

Tak się też stało i przesilenie zostało w ten sposób zażegnane.



## 11,86 miljardów dolarów

### WYNOSZĄ DŁUGI WOJENNE.

WARSZAWA, 9.9 (Tel. wł.). Według obliczeń waszyngtońskiego departamentu skarbu ogólna suma długów wojennych, które państwa koalicyjne w myśl układu konsolidacyjnego spłacą St. Zjednoczonym wciągu następnych lat 60, wynosi 11.86 miljardów dolarów. Z tego najwyższe sumy przypadają na spłaty angielskie, następnie francuskie i włoskie.

## „Otton bez Zyty"

### HASŁO MONARCHISTÓW WĘGIERSKICH.

WIEDEŃ, 9.9 (PAT). — „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Budapesztu, że legitymiści węgierscy objawiają obecnie wielką ruchliwość. Na niedawno odbytej konferencji u księcia Festetisca wyrażono zapatrywanie, że arcyksiążę Otton mógłby wstąpić na tron węgierski tylko jako narodowy król węgierski z wyrzeczeniem się aspiracji do panowania nad innemi narodami i państwami. Z tego powodu oświadczają się wybitni legitymiści węgierscy za tem, aby arcyksiążę Otton otrzymał odpowiedzialnych doradców węgierskich, którzyby mogli zneutralizować niekorzystny wpływ b. cesarzowej Zyty, która na Węgrzech była i jest bardzo niepopularna. Dlatego też hasło „Otton bez Zyty" zyskuje coraz więcej zwolenników.

## Nowe krwawe walki

### W PALESTYNIE.

WIEDEŃ, 9.9 (PAT). — Z Jerozolimy donoszą, że w niedzielę, doszło w Haiffie do staré między chrześciańskimi a mahometańskimi arabami. Po obu stronach było po jednym zabitym.

Sześciu arabów chrześcijańskich zostało zranionych. Powodem starcia był spór o cmentarz, co do którego mają pretensję zarówno arabowie chrześcjanie, jak i mahometanie. Rząd zamierza przedłożyć tę sprawę sądowi rozjemczemu.

## Nadzieje bolszewików

### NA SOWIETYZACJĘ WĘGIER.

RYGA, 9.9. — Prasa sowiecka poświęca dłuższe artykuły perspektywom rewolucji komunistycznej na Węgrzech i w krajach naddunajskich. Krwawa demonstracja komunistyczna w Budapeszcie — zaznaczają „Izwiestja" — uchyliła rąbek zasłony i ujawniła niezłomne dążenie proletarjatu węgierskiego do sowietyzacji Węgier.

# O ordynacji wyborczej i Sejmach

## Wnioski po wywiadzie p. premjera.

Ponieważ p. premjer marsz. Piłsudski w wywiadzie swoim poruszył zagadnienie ordynacji wyborczej, prasa odpowiada. Pisze więc „Kurjer Warszawski":

**Przedmiotem ataku marsz. Piłsudskiego jest tym razem głównie ordynacja wyborcza, która bierze przecież swój początek z dzieła gabinetu p. Moraczewskiego, dokonanego pod auspicjami obecnego prezesa Rady ministrów, a ówczesnego naczelnika państwa. P. premjer w wywiadzie swym wyznaje, że nosił się z zamiarem poczynienia zmian w ordynacji wyborczej, których nie uskuteczpił tylko dlatego, „iż w tak szybkim czasie ułożenie czegoć innego byłoby za trudnem". Co p. marszałek Piłsudski rozumie tu pod pojęciem „tak szybkiego czasu" — nie wiemy. Czy chodzi tu o okres jedenastoletni odrodzonej państwowości polskiej, czy o cztery lata ery rządów pomajowych? Bo przecież niepodobna przypuścić, aby p. prezes Rady ministrów miał tu na myśli pierwszy tydzień, który upłynął od rozpisania nowych wyborów. Nie po raz pierwszy chyba zetknął się teraz z obowiązującemi postanowieniami ordynacji wyborczej, które wszak tylko przez parlament zmienione być mogą.**

## 4 lata czasu.

Bardzo trafnie podkreśla czteroletni okres czasu do... namysłu „Gazeta Warszawska":

**Z tem wszystkiem wybory odbędą się na podstawie dotychczasowej ordynacji. Według p. premjera stanie się to nie dlatego, że Konstytucja, na którą przysięgają władze wykonawcze, przyznaje tylko Sejmowi prawo zmiany prawa wyborczego, ale „dlatego, że w tak szybkim czasie ułożenie czegoś innego byłoby za trudnem".**

**Trudne i nietrudne — to zależy od celu. Poprawić ordynację, oczywiście sposobem legalnym, w kierunku podniesienia poziomu Sejmu i wzmocnienia w nim elementów kulturalnych i gospodarczych — było bardzo łatwo w drugim Sejmie, niezbyt trudno także i w ostatnim. Czasu też chyba nie było za mało, bo przeszło... 4 lata.**

**Ale ani Rząd, ani jego stronnictwo wcale o tem nie myśleli, zaś inicjatywę, wychodzącą z innej strony, wyraźnie lekceważyli. Już w roku 1926 — umiarkowane ugrupowania polskie proponowały łącznie ze zmianą Konstytucji uchwalenie nowej ordynacji wyborczej. Ale Rząd, solidarny w tej sprawie z lewicą, ani słyszeć o tem nie chciał. Podczas wyborów w r. 1928 p. Piłsudski był także premjerem, a jednak nie wymyślał ani na „Konstytutę" ani na „t. zw. ordynację wyborczą". Był pewny, że i tak wygra przy pomocy wojewodów, starostów, policji, egzekutorów, pożyczki amerykańskiej i funduszów dyspozycyjnych.**

**Nie wygrał. A mimo tego przez przeszło dwa lata mówił o wielu rzeczach: o oktrojowaniu Konstytucji, o „luzach" budżetowych, o usunięciu kontroli Sejmu nad budżetem, naturalnie o „panach posłach", tylko nie o — ordynacji wyborczej.**

## I „B.B." nie myślał.

Najciekawszem w całej historji z ordynacją wyborczą jest to, że zmiany ordynacji wyborczej b. mocno domagały się ugrupowania narodowe, natomiast projekt zmiany Konstytucji opracowany przez B. B. (tedy i b. posła Sławka), nie przewidywał wogóle zmiany ordynacji wyborczej.

## Prof. Krzyżanowski... i ścierwo.

„Robotnik" zwraca uwagę na inne powiedzonka w „wywiadzie".

**Prezesem komisji długów państwowych jest prof. KRZYŻANOWSKI, poseł z ramienia B. B., jeden z przywódców tej części polskiej inteligencji uniwersyteckiej, która popiera czynne obecny system rządzenia; p. marszałek Piłsudski określił prof. Krzyżanowskiego i jego kolegów z komisji, jako „ścierwo" i t. d. Jeżeli nie nastąpi żadna reakcja ze strony p. prof. Krzyżanowskiego, ponoszącego wszak część odpowiedzialności za fakt istnienia systemu, — będziemy wiedzieli, co sądzić o poziomie moralnym i o honorze środowiska, w danym razie reprezentowanego.**

## Nieprawda.

Kończąc swoje uwagi na temat wywiadu „Robotnik" pisze:

**1) metody walki politycznej, stosowane przez p. marszałka Piłsudskiego i przez jego obóz, rozkładają moralnie społeczeństwo polskie;**

**2) postawienie tamy temu rozkładowi w ruchu robotniczym i w ruchu ludowo-włościańskim jest nie tylko obowiązkiem, ale jest poprostu koniecznością, jeżeli Polska ma utrwalić swój byt niepodległy;**

**3) klasa robotnicza, organizacje klasy robotniczej, prasa klasy robotniczej uważają się odtąd za uprawnione do traktowania przedstawicieli inteligencji „sanacyjnej", jako ludzi, którzy oddaja wszystko wzamian za posady, za karjerę i za pieniądze. Ale istnieje Polska walcząca, obca pieniądzom, karjerom i posadom; my w nią wierzymy i wierzymy w zdrowe siły narodu. Nasza odpowiedź na „wywiad" p. marsz. Piłsudskiego brzmi bardzo krótko: NIEPRAWDA!!**

**P. marsz. Piłsudski mówi nieprawdę o polskich Sejmach, mówi nieprawdę o polskich ministrach spraw wojskowych, mówi nieprawdę o polskiej Konstytucji.**

## Trochę o Sejmach.

Jaka jest prawda o Sejmach polskich? Objektywnie ujmująca sprawę „Polska" pisze o pierwszym Sejmie:

**Pomimo swych wad Sejm ten jednakże stał się wyrazicielem woli narodu w dobie niebezpieczeństwa, zagrażającego Ojczyźnie. Umilkły w tym Sejmie spory i zawiści, w chwili, gdy nakazem historji była jedność narodowa. Sejm ten uchwalił Konstytucję wprawdzie nie doskonałą, ale w ówczesnych warunkach, gdy tliły się jeszcze zgliszcza powojenne i szerokiemi potokami wlewała się do nas trucizna wschodnia, — było to dzieło wielkiego znaczenia.**

Co do drugiego sejmu to „chociaż pełno w nim było fermentów", ale te były „wywoływane świadomie przez emisarjuszów dzisiejszych oskarżycieli". Sejmowi temu

**najbardziej zaś — zdaniem „Polski" — zaszkodził brak godności po przewrocie majowym, ujawniony ze strony większości radykalno-lewicowej.**

O trzecim, świeżo rozwiązanym, sejmie pisze „Polska", że:

**Poziom jego w porównaniu z sejmami poprzedniemi był znacznie wyższy, więcej w nim było już ludzi wykształconych i umiejących pracować fachowo. Nie obyło się oczywiście bez cieni, ale rzecz charakterystyczna, że pp. Burdy i Baćmagi zasiadali na ławach bloku prorządowego, a mowy budzące wesołość i politowanie, wygłaszał p. Sanojca, również członek tego klubu...**

Z powodu, że prasa sanacyjna twierdzi, jakoby w społeczeństwie panowała nienawiść do sejmu i pogarda dla posłów, „Polska" powiada, że twierdzenie takie jest „oparte na fantazji" i podające za fakt to, co jest „nieistniejące w rzeczywistości".

**Trzeci Sejm — pisze „Polska" — powitany może bez nadziei i radości rychło jednak zaczął zjednywać sobie sympatję społeczeństwa. Walka tego Sejmu z bezkarnością nadużyć wyborczych, z marnotrawstwem, z rozdymaniem budżetu, walka o panowanie w Polsce prawa i o wymierzanie sprawiedliwości, bez oglądania się na osoby — budziły szerokie echa w całej Polsce.**

**Różnego rodzaju „igraszki" z Sejmem, niedopuszczanie otwarcia sesji nadzwyczajnej, znieważanie tej wysokiej instytucji państwowej, wybieranej przez cały naród — wywołały skutki wręcz odmienne w porównaniu z zamierzonemi.**

**Autorytet Sejmu wzrósł i wzmocnił się. Trzeba mieć oczy zamknięte i być pozbawionym słuchu, aby nie spostrzec, jak nastrój panuje w kraju, poczynając od stolicy, a kończąc na zapadłej wsi. Opinja własnego kółka — to zero.**

**Każda nowa zniewaga Sejmu kraj zaczyna już przyjmować jako obrazę, wymierzoną nietylko w posłów, między któremi zawsze mogą znaleźć się ludzie nieodpowiedni, ale jako obrazę społeczeństwa, reprezentowanego przez instytucję parlamentu.**

Kończy „Polska" stwierdzeniem, że

**...każda nowa zniewaga Sejmu zwiększa tylko w Polsce pragnienie kulturalnych stosunków, takie zniewagi wręcz wyłączających.**

## Zimna woda.

Uzupełnia niejako ostatnie zdanie „Polski" — „Głos Narodu", który nawiązując do jednego z charakterystycznych powiedzeń p. Prezydenta woła do wyborców:

**Zapowiedziano nam „oblewanie warjatów zimną wodą". Wolelibyśmy tego wyrazu w stosunku do naszych przeciwników nie używać. Jest w języku polskim dużo łagodniejszych określeń. Mówimy o „bziku", o „pomylonych", o manji prześladowczej. Skoro już jednak padło słowo „warjaci", to zwróćmy je pod właściwym adresem i powiedzmy:**

**„Warjatami" są ci „sanatorzy", którzy sądzą, że takie uzdrawianie narodu Polakom się podoba.**

**Wyborcy! Głos każdego jest skromną kropelką. Ale jeśli tych kropelek będzie 10 miljonów, to powstanie strumień zimnej wody, którym w dniu 16-go listopada oblejemy może otrzeźwimy biednych, zaślepionych „sanatorów"!**

# Awantura przedwyborcza

## na wiecu w Berlinie.

BERLIN, 9.9. — Podczas zebrania wyborczego, zwołanego przez partję konserwatywno - ugodową w pałacu sportowym w Berlinie doszło do ciężkich wykroczeń i awantur.

Arenę wypełniły oddziały narodowych socjalistów, którzy usiłowali przekrzyczeć prelegenta, gen. Letrow-Vorbecka. Wezwana policja aresztowała 14 hitlerowców.

Po przywróceniu spokoju powitany oklaskami zjawił się dr. Goebbels, przywódca berlińskich narodowych socjalistów w otoczeniu swoich pretorjanów z bataljonu szturmowego hitlerowców.

Niepokoje spotęgowały się i dla uśmierzenia tumultu powtórnie musiano wezwać policję, która aresztowała 55 mężczyzn i jedną kobietę.

Na trybunę wszedł minister Treviranus i wówczas w hali powstał hałas nie do opisania.

Z balkonu wywieszono dwie flagi. Na jednej widniały słowa: Panie Treviranus, co to jest słowo honoru?

Była to aluzja do przyrzeczenia Treviranusa, iż występując z partji niemiecko - narodowych, zrzeknie się mandatu. Równocześnie hitlerowcy rozrzucili na sali tysiące ulotek.

Policja ponownie wkroczyła i aresztowała 10 awanturników, wreszcie zarządziła opróżnienie sali.

Na sali znaleziono pałki gumowe, sztylety i straszaki, porzucone przez hitlerowców

# Znów rewolta w Argentynie.

## Pogłoska o obaleniu gen. Uriburu.

BUENOS AIRES, 9.9. — Rozgorzała tu na nowo wojna domowa, w której bierze udział zarówno wojsko i marynarka, jak ludność cywilna. W całem mieście Buenos Aires panuje nieopisane wzburzenie.

Dotychczas nie dało się nawet jeszcze ustalić, co właściwie było powodem nowych, krwawych starć, które już pochłonęły cały szereg ofiar w ludziach. Nie wiadomo nawet, przeciw komu skierowana jest walka.

Najzaciętsze walki rozegrały się w pobliżu pałacu, w którym mieści się siedziba rządu i w okolicy nowego portu. Tam właśnie zaczęły się walki o godz. 2 w nocy czasu środkowo - europejskiego, i trwały z małemi przerwami prawie 2 godziny.

Po mieście krążą wieści, jakoby rząd generałał Uriburu miał być obalony. Pogłoskom tym jednak zaprzeczają urzędnicy pałacu rządowego, którzy twierdzą, że 8 pułk kawalerji, który pierwszy podniósł bunt, został do tego popchnięty mylnemi wiadomościami. Rząd generała Uriburu ma na swoją obronę dostateczną ilość wojska, oraz ludność cywilną, która stoi po jego stronie.

Pozatem obiegają pogłoski, że buntem jest objęta również i flota. Powodem tych pogłosek jest fakt, że podczas pierwszych starć w okolicy nowego portu z okrętów wojennych, stojących w ujściu rzeki La Plata, padło kilka strzałów armatnich.

Ostatecznym powodem do ogólnego zamieszania była walka między 3 p. p. a garnizonem, stojącym w pałacu rządowym. Podobno oficerowie tego garnizonu, w mniemaniu, że 3 p. p. działa z ramienia kotrrewolucji, kazali strzelać do niego z karabinów maszynowych. Komenda 3 p. p. ze swej strony myślała, że przeciwnicy gen. Uriburu zajęli zamek, i również odpowiedzieli strzałami. To stało się hasłem dla ludności cywilnej, która chwyciła za broń w obronie gen. Uriburu. Walki, które na tle tego nieporozumienia rozgorzały, trwaja dotychczas.



### I CIĄGNIENIE.

Wczoraj w V klasie Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

**10.000 zł.** — N-ry: 104675 168976 207960.

**5.000 zł.** — N-ry: 38691 45231 169241.

**3.000 zł.** — N-ry: 10017 60004 207255.

**2.000 zł.** — N-ry: 82812 142713 194316.

**1.000 zł.** — N-ry: 20951 21616 29147 41699 53445 110566 140528 149101 205360 206819.

**600 zł.** — N-ry: 3168 6117 24361 36007 59796 76894 96473 98736 11440 115093 134142 153373 154172 158900 165638 168082 168360 170890 177439 177725 183387 189093 197013 205028.

**500 zł.** — N-ry: 2611 2785 5313 10253 11708 12208 18687 21219 26369 30740 35256 37407 38328 44202 46718 47363 52106 60217 63722 64917 66321 67300 67854 69660 71745 81002 86409 93597 99907 108662 110337 112392 114341 115177 117181 119280 120470 120939 122790 122969 124305 127625 133893 124199 141399 146259 151252 156212 156221 160290 160673 164277 164618 164917 165331 167349 175857 175937 185469 186343 186462 186728 186753 187245 188981 196026 198364 198333 201866 203976 206482 208009 208254.

### II CIĄGNIENIE.

**10.000 zł.** — Nr. 189602.

**5.000 zł.** — N-ry: 57782 93690 118474 169529 192022.

**3.000 zł.** — N-ry: 20084 39235 193454

**2.000 zł.** — N-ry: 84131 140180 206904.

**1.000 zł.** — N-ry: 11336 16989 22252 29328 34604 73816 114704 149362 187479.

**600 zł.** — N-ry: 6626 7810 31195 66225 80380 113301 137929 152074 152236 152530 180146 193989 202908.

**500 zł.** — N-ry: 33 6120 8316 14763 15731 19360 20080 29076 30811 31506 32622 34661 37333 42339 47737 48797 50631 56799 56833 63737 65296 69768 70483 70733 73663 76439 77115 85110 92634 93227 93338 93767 93086 97548 98040 98249 102082 103998 106684 107648 109307 112761 112860 113328 113984 123334 127149 127579 131091 137848 138615 138737 142108 142158 142163 142892 145438 149373 153131 157823 159770 161323 163068 162750 166660 169623 177714 177902 182293 183748 188296 190623 196900 197654 200089 201060 201321 206381 209216 209864.

# W PRZEDEDNIU WYBORÓW

## DO SEJMU I SENATU.

Artykuł poniższy zamieszczony był w „Słowie Radomskiem" nie skonfiskowanym. (Red).

Stoimy przed wypełnieniem jednego z podstawowych obowiązków obywatelskich. Czeka nas obowiązek złożenia swego głosu podczas nadchodzących wyborów do naszych izb ustawodawczych.

Przez cztery lata dokładano wszelkich starań, aby **zbezcześcić, opluć i ośmieszyć samą ideę przedstawicielstwa narodowego, choć nie wymyślono nic nowego, co mogłoby zastąpić parlamentarny sposób rządzenia Państwem.**

Nawet na parę dni przed rozwiązaniem Sejmu nie oszczędzono przeciwnikowi obelg i zniewag, jakie czytaliśmy w ogłoszonej w prasie sanacyjnej rozmowie marsz. Piłsudskiego z redaktorem Miedzińskim, w rozmowie godzącej już nietylko w parlamentarzystów, nietylko w instytucję parlamentu, lecz wprost w podstawę prawną państwa — w jego Konstytucję.

Specjalny odłam prasy brukowej, rozchodzącej się przeważnie w najmniej kulturalnych, najmniej politycznie uświadomionych sferach naszego społeczeństwa, prowadził przez cały czas **najgorętszą agitację przeciw Sejmowi, posłom i wogóle działaczom niezależnym, posiadającym odwagę cywilną być innego zdania o korzyściach państwa, niż sfery dzierżące władzę.**

Ta destrukcyjna praca musiała poczynić w społeczeństwie wielkie szczerby przez sianie zniechęcenia do udziału w życiu politycznem, a wzajemne szkalowanie się przeciwników i oskarżanie wprost o złodziejstwa wszelkiego dobra państwowego doprowadziły walkę do najwyższego napięcia.

Zatracenie poczucia przyzwoitości, wywołane przez stosowanie dosadnych, jaskrawych lub wprost wulgarnych wyrażeń w wystąpieniach w słowie czy też piśmie, przez stworzenie dla siebie, jako jednej ze stron walczących, położenia uprzywilejowanego, opartego na kneblowaniu ust przeciwnikowi przy pomocy dekretów prasowych, konfiskat i rozmaitych szykan, przy zupełnej bezkarności wystąpień przeciw Konstytucji, parlamentowi, posłom i wszystkiemu co nie było miłe sanacji, spowodowało rozpętanie w walce najniższych instynktów i pozbawienie jej choćby cienia rycerskości, kultury i szlachetności.

### MIARA ZACZĘŁA SIĘ PRZEBIERAĆ

To, co się stało, powinno się było stać znacznie wcześniej, a Naród już dawno powinien był być zapytany, kogo uważa za uprawnionego do przemawiania w jego imieniu.

Jedyny autorytet, jedyny dyktator jedyny suweren,

### WOLA NARODU POLSKIEGO.

musi rozstrzygnąć tę najboleśniejszą sprawę naszego obecnego życia i dlatego z westchnieniem ulgi i zadowolenia cała zdrowa opinja publiczna przyjęła wiadomość o rozpisaniu wyborów do nowego parlamentu, jako zapowiedź jedynie możliwego uzdrowienia naszego życia politycznego, bez czego nie widzimy możności przełamania kryzysu gospodarczego, jako kwestyj nierozerwalnie ze sobą połączonych.

Zgadzamy się z „Gazetą Polską", że rozwiązanego Sejmu nikt nie żałuje, twierdzimy jednak, że ten brak żalu pochodzi z zupełnie innych, niż podane przez nią, powodów.

**Nikt nie żałuje tego Sejmu, bo w składzie jego było stronnictwo, które weszło do tej wysokiej izby, uciekając się do sposobów nieuczciwych które na swą agitację korzystało z wielomiljonowych sum państwowych i wogóle prowadziło do takiego stopnia nieuczciwą konkurencję, że cały szereg posłów tego stronnictwa musiał być z Sejmu usunięty przez interwencję Sądu Najwyższego.**

Aby uzdrowienie nastąpić mogło, aby wybory mogły być przeprowadzone w warunkach wykluczających, wszelką możliwość kwestjonowania ich rezultatów, czeka wszystkich uświadomionych obywateli wielki wysiłek — **przedewszystkiem przezwyciężanie zniechęcenia do udziału w życiu państwowem, zwalczania ducha pesymizmu,** który głęboko zakorzenił się w naszem społeczeństwie, zaszczepienia bezwzględnej wiary, że sumienne wykonanie obywatelskiego obowiązku **przez cały Naród,** przez wszystkich uczciwych synów Polski, jedynie tylko powstrzymać może państwo w tak ciężkim, jak dzisiejszy, okresie od katastrofy dalszego staczania się po pochyłości zametu wewnętrznego w przepaść anarchji i komunizmu.

**Obywatele Polacy!**

Podczas poprzednich wyborów wysunięto przed wami wiele kwestyj, mówiących o dobrach materjalnych, starano się skaptować was obietnicami korzyści materjalnych. Cóż wzamian otrzymaliście? Przesilenie gospodarcze.

Nadchodzące wybory muszą być przeprowadzone **pod znakiem przesilenia moralnego, pod znakiem walki o dobra moralne Narodu, o jego niezaprzeczone prawo rządzenia się sobą ta, jak rządzą się inne wielkie i wolne narody.**

Przyjmując udział w wyborach musicie się bronić nietylko przeciw zamachowi na waszą kieszeń, na waszą portmonetkę, jak to z pewnych sfer starają się was zasugestjonować przekonywaniem, że w Polsce złodziej na złodzieju jedzie i złodziejem pogania i że te złodziejskie instynkty najbujniej są rozwinięte właśnie wśród partyj, wśród posłów i wszelkich polityków za wyjątkiem jednej partji — znanego nam wszystkim z „bezinteresowności" Bebe.

**Przyjmując udział w wyborach musicie bronić Narodu przeciw zamachowi na jego dobra moralne, przeciw znieprawianiu duszy polskiej, przeciw nadaniu Wam miana „narodu idjotów", którego Konstytucja jest niechlujna, Sejm niechlujny, śmierdzi.**

Składając swój głos obywatelski, potraficie otworzyć okno, usunąć wszelki smród i tak przewietrzyć polskie powietrze, że wszelkie sprawy przykre, posiadające nawet pierwszo rzędne znaczenie, zmaleją odrazu do rzędu spraw podrzędnych.

Nie będziemy obawiać się Treviranusa i skutków jego przemówień, nie straszne dla nas będą zakusy niemieckie na nasze granice zachodnie, śmiać się będziemy z gdańskich żalów przeciw naszej Gdyni, opanujemy łatwo przesilenie gospodarcze, a wybryki sabotażu ukraińców w Małopolsce Wschodniej wnet ukrócić potrafimy.

**Wszyscy jednak musimy się zdobyć na odwagę cywilną, musimy nabrać pewności, że uchwalona niedawno ustawa o karach za przeciwdziałanie swobodnemu wypowiedzeniu się społeczeństwa w wyborach gwarantuje ich tajność i zupełną swobodę, a za jedyną władzę naszą w tej kwestji uznać powinniśmy tylko nasze sumienia.**

Czasu dużo niema.

**Niech każdy zdobędzie się na odwagę cywilną głośnego wypowiadania swych przekonań, co najlepiej oddziałać może na jednostki słabsze, mniej uświadomione, na jednostki opanowane fałszywem hasłem: „jakoś to będzie, byle się nie narażać".**

Od obowiązku wpływania moralnego tam, gdzie kto wpłynąć może, niech się nikt nie uchyla. Niech każdy wytęży wszystkie swe siły, aby się przyczynić do tego, by nadchodzące wybory odbyły się w atmosferze wolnej od wpływów fałszu, zastraszania lub wprost przymusu, co miało miejsce w czasie wyborów w 1928 roku.

### WYBORY MUSZĄ BYĆ CZYSTE, UCZCIWE.

Wierzymy, że wynik ich da nam upragnione wyjaśnienie sytuacji, że wyprowadzi państwo z dotychczasowego zametu, zlikwiduje stan ustawicznej wojny wewnętrznej i usunie gorszące widowisko, które już tak długo rozgrywa się przed naszemi oczyma i wywołuje niesmak nietylko w Polsce ale i za jej granicami.

**Wola narodu musi zwyciężyć.**

W-ski.



# Sprawy interesujące Polskę

## na sesji Rady Ligi Narodów.

Na porządku obrad obecnej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się szereg spraw, interesujących Polskę. Między innemi Rada Ligi zajmuje się sprawą zmiany konstytucji gdańskiej, którą referuje przedstawiciel Wielkiej Brytanji, min. Henderson. Zmiana ta polegać ma na **zredukowaniu liczby członków Volkstagu ze 120 na 72, oraz na zredukowaniu liczby senatorów.** Prawdopodobnie kwestja dokonania tych zmian nie napotka na większe trudności. Pozatem na porządku obrad znajduje się sprawa wejścia Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Wobec tego jednak, że Trybunał Haski wydał avis dopiero 26 sierpnia r. b., sprawa ta rozpatrywana będzie zapewne na drugiej sesji Rady Ligi po Zgromadzeniu.

Następnie na porządku obrad komisji tranzytowej znajduje się sprawa stworzenia specjalnej dyrekcji dla kolei gdańskiej. Z innych spraw, interesujących Polskę, wymienić należy apel Volksbundu w sprawie wpisów do szkół mniejszościowych w Polsce w roku 1929-30, oraz sprawę listu ministra spraw zagranicznych Litwy w kwestji incydentów granicznych w Dymitrówce.



## Na straży Konstytucji

### I GODNOŚCI IMIENIA POLSKIEGO

Z różnych stron w związku z ostatniemi „enuncjacjami" i pogłoskami otrzymujemy zapytania, kto w pierwszym rzędzie powinien stać na straży Konstytucji, godności i mienia polskiego. Odpowiadając na to cytujemy tekst przysięgi, którą składa każdy Prezydent przed objęciem swego urzędu:

**„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu i ślubuje Tobie Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić: dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i święta Syna Jego Męka. Amen".**

## Dookoła wywiadu.

Premjer Piłsudski biada, że zmuszony jest do babrania się w nieczystościach.

Czemu biada, przecież historyczny taczek sam z własnej nieprzymuszonej woli postawił przed sobą, przez nikogo nie nagabywany.

„...dzięki małym zresztą wypadkom, myślałem dużo o t. zw. aberacji myślowej. Jest to sprawa, którą się zajmuję od bardzo dawna, niezależnie od wczesnej mojej młodości"... czytamy w ostatnim wywiadzie premjera. Czytelnik chciałby coś konkretniejszego wiedzieć o tych „małych zresztą wypadkach", które skierowały zainteresowanie autora ku zagadnieniu aberacji myślowej.

Komu to zdarzyły się te „małe zresztą wypadki"?

Z pism sanacyjnych jeden tylko krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" nie wydrukował w wywiadzie Piłsudskiego słowa „b....", lecz tylko pierwszą i ostatnią literę i 4 kropki pośrodku.

Stało się to poprostu dlatego, że zacny ten organ ma swój własny „b....l" na ostatniej stronie w ogłoszeniach matrymonjalnych.

Właśnie numer zawierający „wywiad", m. in. ofiaruje 100 proc. mężczyznę kobiecie, pragnącej „wyjść zamąż z miłości" za marne 20 tys. zł., oraz poszukuje „drapieżną i zuchwałą córkę Ewy, która pragnie znaleźć ukojenie w ekstazie miłości" i studjach ezoterycznych (!)"...

Marsz. Piłsudski w swoich dwóch ostatnich „wywiadach" zarzuca posłom i byłym posłom, że domagają się od skarbu dla siebie i swych partyj pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy.

Publiczność, czytając to, odruchowo reaguje słowami: Pikiliszki, Pikiliszki, Pikiliszki.

Jak wiadomo, skarb za jedną tylko trzecią część Pikiliszek zapłacił 250 tys. zł., a cały majątek podarował państwu Piłsudskim. Prawo przewiduje jako najwyższą normę działki dla zasłużonych wojskowych 45 hektarów. Pikiliszki zaś mają bezmała 300 hektarów.

Pikiliszki, Pikiliszki, Pikiliszki...

(Z „Robotnika".)

## Znamienne manewry

### NA DWU GRANICACH.

Na pograniczu polsko-niemieckiem w kolicy Piły na Pomorzu niemieckiem **odbywają się wielkie manewry Reichswehry,** w których biorą udział również organizacje wojskowe Stahlhelm i Grenzschutz. Pozatem wciągnięto również ludność cywilną, która wykonuje prace pomocnicze.

Założeniem manewr jest odparcie ataków od strony granic Polski, oraz szybka kontrofenzywa w kierunku Torunia.

Manewry te posiadają wybitne demonstracyjny antypolski charakter, że wśród ludności nadgranicznej wzbudziły nawet pewien niepokój.

Również niemal **rozpoczęły się wielkie manewry armji francuskiej w Lotaryngji, na granicy niemieckiej.**

Oto jak donoszą z Paryża, we środę ukończono koncentrację wojsk. Pierwsze spotkanie ćwiczących oddziałów nastąpi w nocy z czwartku na piątek. Główna kwatera armji znajduje się w Luneville, dokąd przybył już marszałek Petain. W manewrach uczestniczą również: b. szef sztabu generał armji czeskiej Mittelhauser i Dufieu.

W manewrach biorą udział obok piechoty także samoloty, duża grupa kawalerji, 600 aut i oddziały motocyklowe.

Szereg rzeczoznawców wojskowych państw zagranicznych uczestniczy w tych manewrach.

ZYGZAKIEM.

# TREVIRANUS

W tę atmosferę ciężką, duszną
Wpada słów głośnych wiatr bezczelny,
Lecz w nich rzecz można znaleźć słuszną,
Bo Treviranus człowiek dzielny.

Ty się, Polaku, srodze gniewasz,
Zębami groźnie co dnia zgrzytasz,
Choć może rację Prusak miewa,
Że na nic gdański jest korytarz.

Wychodząc z tego założenia,
Tak odpowiedzieć można godnie,
Że według dziejów i sumienia
Polskie być winny Prusy Wschodnie.

Gdy się tam rękę Niemca zdusi,
(Różnie się przecież w dziejach zdarza),
To Treviranus rad być musi,
Bo już nie będzie korytarza.

Ćw.

GŁOSY PUBLICZNE.

# O DUSZĘ
## MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Otrzymaliśmy następujący list:

Podzielając treść artykułu pod tyt. **„O duszę młodzieży szkolnej“** z dnia 3 b. m., chciałabym rzucić pewną myśl w sprawie uczęszczania młodzieży do kin.

Ogólnie wiadomo, że w wielu miastach, np. w Łodzi istnieją specjalne kina dla młodzieży. Przedstawienia odbywają się tam w godzinach popołudniawych i kończą się niezbyt późno. Obrazy dobierane są przez znawcę duszy dziecka, aby młodzież miała interesującą rozrywkę i korzyść. Przedewszystkiem ceny są przystępne i kina takie mają duże powodzenie, ponieważ i dorośli uczęszczają tam także. W Sosnowcu, stutysięcznym mieście, impreza taka śmiało liczyć może na powodzenie, o ile inicjator umiejętnie poprowadzi kino dla młodzieży. Może mieć poparcie rodziców i wszystkich szkół. Natomiast w sprawie uczęszczania młodzieży do innych kin należałoby zorganizować kontrolę przy udziale władz szkolnych. Dyżurni nauczyciele mieliby obowiązek kontrolowania kin i usuwania młodzieży. Wszyscy rodzice zapewne są jednego zdania, że dobry film dużo przyczyni się do wykształcenia i rozwoju umysłowego młodzieży. Trudno sobie wyobrazić, aby dziś pozbawić naszą młodzież dobrodziejstw sztuki filmowej.

**Helena Granecka.**

UWAGI.

# NA ULICACH

W rozgardjaszu dużej miary wypadków politycznych nie można spuszczać z oczu spraw drobnych, codziennych i mających jedynie znaczenie lokalne.

Przed paru dniami ukazał się w prasie miejscowej komunikat, z którego dowiadujemy się, ile i jakie ulice zabrukował Magistrat sosnowiecki w ciągu bieżącego sezonu budowlanego. Jest tego sporo, jak na obecne ciężkie czasy. To się chwali.

Niestety, nie można zapewnić, że przeciętnie dobry stan bruków na tej i owej ulicy da się utrzymać na czas dłuższy. Cóż się bowiem dzieje?!

Wystarczy przejść świeżo, dajmy na to, przed miesiącem zabrukowaną ulicą, aby z przykrością stwierdzić, że porządek na niej tuż po wybrukowaniu przestał istnieć i że po staremu jest błoto i fetor.

Dlaczego? Bo po dawnemu wszystkie nieczystości wylewane są na środek jezdni, nawet nie do rynsztoków. Stąd nawet w dni upalne mieszkańcy takich ulic nie mogą się skarżyć na kurz, bo zamienia się w błoto nieustannie zlewany pomyjami.

Najgorszą jest jednak rzeczą to, co się dzieje z chodnikami.

Uwzględniając przymus włączania się poszczególnych kamienic do kanalizacji, Magistrat nie przeprowadzał rynsztoków od domów przez chodnik do rynsztoku przy jezdni, lecz układał płyty bez przerw rynsztokowych. Wskutek tego z domów, które mają zlewy, skąd nieczystości płynęły rynsztokiem na chodniku do rynsztoka na jezdni, rozlewają się teraz brudy po całym, porządnie do niedawna wyglądającym trotuarze.

Pomijając nigdy niewysychające błoto i fetor, trzeba też pamiętać i o tem, że w ten właśnie sposób niszczy się dobro miejskie, dobro ogólne, w tych bowiem warunkach nie może być mowy, aby chodnik i jezdnia przetrwały dłużej, niż parę miesięcy i skoro tylko nadejdzie wiosna znówby należało sprowadzić robotników miejskich do naprawy ulicy.

Niepodobieństwem jest jednak, żeby co rok brukować jedne i te same ulice.

Możeby się jednak dało coś zrobić, aby raz zabrukowane ulice przetrwały dłużej, niż przez jedno lato i by Magistrat, oszczędzając na konserwacji bruków, mógł zabrukować inne ulice, których wygląd jest wprost rozpaczliwy.

A takich ulic jest jeszcze w Sosnowcu bardzo dużo.

**(Ć.)**

# Przygotowania przedwyborcze.
## Spisy wyborców.

W bieżącym tygodniu trwa we wszystkich Magistratach gorączkowa praca nad sporządzaniem spisów wyborców, które, stosownie do kalendarza wyborczego, muszą być gotowe do dn. 19 b. m.

Pozatem, Rady miejskie zajmą się wyborem kandydatów na członków obwodowych komisyj wyborczych. Każda komisja obwodowa składa się z przewodniczącego, zastępcy, oraz trzech członków i tyluż zastępców. Przewodniczącego i jednego członka każdej komisji oraz ich zastępców, mianuje na wniosek Magistratu, starostwo, pozostałych członków wybierają Rady miejskie.

Członkowie komisyj wyborczych otrzymają wynagrodzenie, o ile udowodnią, że wskutek pracy wyborczej ponieśli uszczerbek w zarobku.

Żaden obywatel nie może odmówić pracy w komisji wyborczej pod groźbą kary administracyjnej.

Praca w komisjach obwodowych trwać będzie od 27 września do 11 października i po przerwie od 4 do 9 listopada oraz w dniach głosowania.

Podział na obwody wyborcze na terenie naszego powiatu został już wszędzie dokonany.

Koszt wyborów wyniesie w naszym powiecie około 100 tysięcy zł.

Na sumę tę złożą się w pierwszym rzędzie wynagrodzenia za sporządzenie list wyborców, koszty urn do głosowania, druków, materjałów piśmiennych, ogłoszeń i plakatów oraz honorarjum członków komisji.

Wydatek ten musi być specjalnie uchwalony, gdyż w preliminarzach budżetowych ewentualności tej nie przewidziano.

### POZBAWIENI PRAWA WYBORCZEGO.

Prawa głosowania pozbawieni są obywatele, którzy wyrokiem sądu prócz kary więzienia, ukarani zostali pozbawieniem praw.

Pozatem pozbawieni są prawa głosowania: osoby karane za przestępstwa, polegające na lichwiarskim wyzysku oraz za uchylanie się od służby wojskowej.

Ustawa o ordynacji wyborczej pozbawia również prawa głosowania całkowicie lub częściowo pozbawionych własnowolności oraz upadłych dłużników w czasie trwania upadłości.

### OKO ZBIELEJE.

Wśród stronictw politycznych nadal panuje cisza, gdyż wszystkie czekają na dyrektywy z Warszawy. Jedynie tylko przywódcy B. B. są niezwykle ruchliwi, urządzając codziennie zebrania, narady i konferencje, których wyniki trzymane są w dużej tajemnicy.

Jak przypadkowo oświadczył jeden z przywódców B. B. zbliża się okres takich niespodzianek, że ludziom... oko zbieleje.

Ano, zobaczymy.

# 116 obwodów głosowania
## W POWIECIE BĘDZIŃSKIM.

W dniu wczorajszym zostały rozklejone na terenie całego powiatu Będzińskiego ogłoszenia z podziałem powiatu na obwody głosowania z uwidocznieniem lokali wyborczych i lokali urzędowych obwodowych komisyj wyborczych.

Ogółem cały powiat został podzielony na 116 obwodów. Poszczególne miejscowości mają następującą ilość obwodów: Będzin — 15, gmina Bobrowniki — 7, Czeladź — 7, Dąbrowa — 13, gmina Grodziec — 4, gmina Łagisza — 3, gmina Łosień — 2, gmina Niwka — 4, gmina Olkusko - Siewierska — 16, gmina Ożarowice — 2, Sosnowiec — 34, gmina Wojkowice Kościelne 4 i gmina Zagórze — 5 obwodów.

Przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej, obejmującej powiaty Będziński i Zawierciański, jest sędzia Salak, zastępcą zaś sędzia Sadkowski.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 10 Środa | **Dziś** Mikołaja W.<br>**Jutro** Prota i Jacka<br>Wschód słońca 5 m. 1.<br>Zachód „ 18 m. 4. |

### Kinoteatry w Zagłębiu
**wyświetlają dziś:**

Kino „Zagłębie“ — „Trójka“.
Kino „Palace“ — „Bicz Boży“.
Kino „Miraż“ — „Rozkosz zemsty“.
Kino „Czary“ — „Miłość i łzy Szopena“.

× **OSOBISTE.** Prezydent Dąbrowy dr. Z. Madeyski został powołany na ćwiczenia wojskowe i jeżeli władze wojskowe, mimo starań Rady miejskiej o pozostawienie dr. Madeyskiego nie cofną zarządzenia, p. prezydent od dnia 15 bm. włoży już na 6 tygodni mundur wojskowy.

× **NOWA PLACÓWKA.** W dniu wczorajszym ks. Głowala dokonał poświęcenia nowootwartego sklepu z galanterją żelazną, porcelaną i szkłem „Braci Rucińskich“ przy ul. 3 maja 5 w Sosnowcu.

W uroczystości poświęcenia sklepu wzięli udział przedstawiciele kupiectwa Sosnowca i Będzina. Sklep urządzony został według wzorów nowoczesnych i prezentuje się b. efektownie.

Właścicielom życzymy „Szczęść Boże“.

× **PERTRAKTACJE PIEKARZY Z CZELADNIKAMI.** W dniu wczorajszym w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja właścicieli piekarń z czeladnikami w obecności Inspektora pracy. Do porozumienia w sprawie warunków płacy nie doszło, czeladnicy jednak pracy postanowili nie przerywać. Następna konferencja odbędzie się za 2 tygodnie.

### Teatr Polski w Katowicach
**REPERTUAR.**

**Sobota,** dnia 13 b. m. — „Skalmierzanki“ inauguracyjne przedstawienie o godz. 19.30.

**Niedziela,** dnia 14 b. m. — „Skalmierzanki“ o godz. 19.30.

**Poniedziałek,** dnia 15 b. m. — „Skalmierzanki“ o godz. 19.30.

**Wtorek,** dnia 16 b. m. — „Sztuczny Dwór“ o godz. 19.30.

### PROGRAM RADJOWY
**KATOWICE.**
**na środę 10 września 1930 r.**

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.30 — Program dla dzieci i młodzieży (P. R. Warszawa). 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Dr. Tadeusz Pasierbiński: „Gdy się rok szkolny rozpoczął“. 18.00 — — Koncert popularny (P. R. Warszawa). 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.30 — Jerzy Langman, Kustosz Dz. Etnogr. Muzeum Śl.: „Na morskim brzegu“. Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty sportowew. 20.15 — Koncert solistów (P. R. Warszawa). 21.00 — Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). 21.15 — Dalszy ciąg koncertu (P. R. Warszawa). 22.00 — Por. K. Koźmiński: Feljeton p. t. „Pierwsze starcie“ (P. R. Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim (Rok trzeci). Cz. I. Mercredi literaire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor Programów Polskiego Radia w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

× **SZWALNIA N. O. K.** w Domu Katolickim przy ul. (Kościelnej) Mościckiego w Sosnowcu przyjmuje uczennice do nauki kroju, szycia i różnych robót kobiecych. Zapisy przyjmuje p. Żarska (sklep).

× **POWRÓT PIELGRZYMKI Z JASNEJ GÓRY.** Dziś wraca do Czeladzi pielgrzymka wiernych, która przed sześciu dniami pieszo wyruszyła na Jasną Górę. Z kościoła czeladzkiego wyruszy procesja na spotkanie pielgrzymki.

× **ZATRUDNIENIE URZĘDNIKÓW W BIURACH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do panów ministrów skarbu, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, komunikacji, poczt i telegrafów oraz sprawiedliwości o wydanie podległym im władzom rozporządzenia, aby urzędnikom resortowym nie czynili przeszkód przy przyjęciu zaproponowanych im ze strony władz powiatowych administracyjnych i ogólnych stanowisk członków komisyj wyborczych, sekretarzy, względnie instruktorów nadzorujących gminy przy sporządzaniu spisów wyborczych, a to z powodu braku odpowiedniej ilości kwalifikowanych kandydatów z poza grona tych osób.

× **WARUNKI „AWANSU“ NA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Ministerstwo pracy wyda wkrótce — w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu rozporządzenie, normujące warunki zaliczania sprzedawców i ekspedjentów sklepowych do kategorji pracowników umysłowych.

Do warunków tych należy ukończenie zawodowej szkoły dokształcającej oraz praktyka.

Według rozporządzenia więc praktyka taka trwać musi 4 lata 1) w zakładach handlowych, wykupujących świadectwa 1 i 2 kategorji, 2) w przemysłowych pierwszych pięciu kategoryj, 3) w spółdzielniach, podpadających pod związki rewizyjne, 4) w księgarniach.

Wystarczającą praktyką jest również samodzielna praca w charakterze kupca przez okres 3 lat.

× **W SPRAWIE CZYSZCZENIA ULIC W CZELADZI.** Jak nas informują, grono właścicieli domów w Czeladzi ma złożyć w magistracie prośbę podpisaną przez kilkuset właścicieli, o wprowadzenie zbiorowego czyszczenia ulic w mieście. Trzeba dodać, że w sprawie tej zapadła już nawet uchwała rady, o czem przed kilku tygodniami pisaliśmy.

× **RADA MIEJSKA W BĘDZINIE.** W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie z nast. porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, wybór 2-ch członków i 2 zastępców czł. do Okręgowej Komisji Wyborczej, wybór po 3-ch członków i 3 zast. czł. do 15 Obwodowych Komisyj Wyborczych, wniosek Magistratu z opinją Kom. Budż. Skarb. w spr. konwersji pożyczek zaciągniętych w r. 1919 i 1920 w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie, (3 czyt.), wnioski Magistratu w sprawie statutu o opłatach za prawo jazdy, za korzystanie z targowisk, z Urządzeń Miejskiego Ośrodka Zdrowia, z miejsc targowych, z urządzeń Rzeźni Miejskiej, o dopłatach drogowych, wnioski Magistratu w sprawie podatku hotelowego, w wstawienia w statucie opłat za czynności kancelaryjne nowej pozycji, reasumcja uchwały Rady Miejskiej z dnia 10 lipca 1928 r. dot. remontu sali gimn. T-wa Hakoach.

## Sprawa dworca kolejowego
### W BĘDZINIE.

W swoim czasie obecny minister skarbu Matuszewski oświadczył, iż ze względów oszczędnościowych nowe inwestycje nie będą rozpoczynane, natomiast rozpoczęte już inwestycje bezwzględnie muszą być wykończone.

Widocznie oświadczenie to musi być różnie interpretowane, gdyż np. rozpoczęta jeszcze w roku ubiegłym budowa dworca kolejowego w Będzinie, mimo wykończenia budynku w stanie surowym w pierwszym okresie posuwa się nadal żółwim krokiem i w tym roku dworzec nie będzie jeszcze oddany do użytku, gdyż na wykończenie brak środków.

W związku z tak ciekawym objawem radosnej twórczości nasuwa się pytanie, po co wogóle rozpoczynano budowę i jaka jest istotna przyczyna, że tak kosztowny i potrzebny dworzec jeszcze nie jest wykończony i niewiadomo, kiedy wreszcie zostanie oddany do użytku.

---

× **NA ZLOT DZIELNICOWY DO KRAKOWA.** W niedalekiej przyszłości odbędzie się w Krakowie zlot sokołów całej dzielnicy. Okręg zagłębiowski ma reprezentować drużyna sokola gniazda „Czeladź", która weźmie udział w organizowanych zawodach sportowych.



× **NAPŁYW DZIECI DO SZKÓŁ.** Z powodu ogromnego napływu dzieci do szkół powszechnych w Czeladzi, okazała się potrzeba szybkiego dostarczenia nowych lokali. To też prócz planowanej budowy nowego gmachu szkolnego, magistrat zamierza rozbudować gmach szkoły powszechnej przy ul. Będzińskiej który ma być powiększony o nowe trzy sale wykładowe. Obecnie we wszystkich szkołach nauka odbywa się na trzy zmiany.

× **ECHA NAPADU NA WYCIECZKĘ SOKOŁÓW.** We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość o niesłychanych napadzie na wycieczkę sokołów ze Starachowic, jadących w ub. sobotę na zlot sokoli w Grodźcu. Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do aresztowania trzech znanych na bruku dąbrowskim łobuzów, którzy brali udział w napadzie. Aresztowani zostali: Antoni Kawczyk oraz bracia Józef i Roman Loro. Dalsze śledztwo trwa.

× **WITCZAK - ZAWODOWYM ZŁODZIEJEM.** We wczorajszym numerze podaliśmy w kronice notatkę o kradzieży dokonanej w Dąbrowie w mieszkaniu Berka Szwarcbauma. Złodziej został wkrótce ujęty, a skradzione przedmioty od niego odebrane. Jak się okazało, aresztowany sprawca tej kradzieży Wojciech Witczak, jest zawodowym złodziejem, znanym na terenie Zagłębia i poszukiwanym przez różne sądy. Witczak grasował w swoim czasie jako złodziej i we Francji, którą musiał opuścić przed pościgiem tamtejszej policji. Witczaka osadzono w więzieniu.

× **PRZYTRZYMANIE.** Na polecenie władz prokuratorskich przytrzymany został w Katowicach kupiec Marek Parasol, zam. w Dąbrowie. Na P. ciąży podejrzenie dokonania oszustwa w wysokości 14.000 zł., dokonanego na szkodę kilku poważniejszych firm w Katowicach.

W Sosnowcu zatrzymano Aleksandra Czechowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwanego przez miejscowy sąd powiatowy, za dokonanie szeregu kradzieży. Czechowskiego przekazano władzom sądowym.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Dawida Trajmana w Będzinie (Małachowskiego 6) skradziono w nocy, podczas nieobecności domowników dwa futra bieliznę, srebrne nakrycia stołowe oraz biżuterję, ogólnej wartości 11350 zł. Chai Frochtewajg w Będzinie (Sączewska 2) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 310 zł. Z mieszkania Józefa Bociana w Będzinie (Małachowskiego 24) skradziono trzy pary obuwia, wartości 115 zł.

---

— Czy to prawda, że oskarżony nazwał sąsiada złodziejem i bandytą?
— Tak jest, panie sędzio.
— I kłamcą i oszustem.
— Nie, panie sędzio. Trudno przecie wyliczać odrazu wszystkiem.



# ORGANIZACJA PROPAGANDY CZYTELNICTWA
## w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z inicjatywy działu oświatowego wydziału powiat. w Będzinie oraz komitetu bibljotekarzy powstał komitet propagandy czytelnictwa. Onegdaj w starostwie odbyło się zebranie organizacyjne komitetu przy udziale 49 osób, reprezentujących 57 instytucyj i organizacyj oraz czynnych oświatowców. Na zebraniu byli obecni: przedstawiciele samorządów powiatowego i miast wydzielonych, instytucyj społeczno-oświatowych, inspektoratu szkolnego, polonistów szkół średnich, bibljotekarze i księgarze.

Zebranie zagaił referent oświatowy wydziału powiatowego p. R. Chmielewski. W prezydjum zasiedli: **prof. dr. A. Reybekiel, insp. Luchowiec, inż. Frycz, inż. Berbecki i p. L. Nowak;** sekretarzowały pp.: **J. Imachowa i G. Wróblówna.** Na wstępie prof. Reybekiel wygłosił zajmujący referat p. t. „Rola książki w tworzeniu kultury narodu".

Zkolei referent Chmielewski przedstawił cele i zadania propagandy czytelnictwa na terenie Zagłębia, popierając swe wywody ciekawemi danemi statystycznemi. Ciekawsze z nich przytaczamy poniżej.

Na terenie Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, zamieszkałym przez 180 tys. ludności w bibljotekach publicznych jest zaledwie 52 tys. tomów. Jest to liczba nieproporcjonalnie mała i stosunkowo wypada 1 książka na 3,4 mieszkańców. Stosunek ten przedstawia się gorzej na terenie powiatu, w gminach, gdzie jedna książka przypada na 7,3 mieszkańców. A teraz jak przedstawia się u nas czytelnictwo procentowo. Dla przykładu referent wziął Sosnowiec, gdzie po odliczeniu młodzieży do lat 14, liczba mieszkańców, którzy powinni zajmować się lekturą wynosi 65 tys. osób, natomiast czytelników w bibljotekach publicznych jest zaledwie 2.000, co stanowi niespełna 3 proc. W bibljotekach publicznych w Sosnowcu jest ogółem 24 tys. tomów, czyli że na jednego czytelnika wypada 12 książek, gdy powinno wypadać 3 do 4 tomów. Widać więc z przytoczonych liczb, że czytelnictwo w Zagłębiu jest rozwinięte bardzo słabo, gdyż pomimo stosunkowo niewielkiej liczby książek w bibljotekach, liczba ich w stosunku do czytelników jest i tak zaduża. Gdy w innych większych ośrodkach rodzina robotnicza przeciętnie wydaje na czasopisma i książki od 1 zł. do 2 zł. (w Warszawie 1,91, w Łodzi 1,16) to w Zagłębiu zaledwie 48 gr.

Po referacie p. Chmielewskiego wywiązała się dyskusja, w której stwierdzono zgodność wywodów referenta, poczem przyjęto ogólny wniosek, aby rozpocząć intensywną pracę w kierunku propagandy czytelnictwa, z tem jednak aby praca ta nie ograniczała się do krótkiego czasu, lecz żeby była systematyczna.

Zebrani postanowili zaprosić do komitetu wykonawczego, w skład którego wchodzą przedstawiciele obecnych na zebraniu organizacyjnem instytucyj, również prasę i przemysł. Na zebraniu omawiano również program akcji komitetu, który przedstawia się bardzo bogato.

Na onegdajszem zebraniu powierzono mandaty tworzenia komitetów lokalnych w poszczególnych powiatach następującym osobom: Sosnowiec — insp. Luchowiec; Dąbrowa — p. L. Nowak; Będzin — pp. dr. Hornickowa i Kamiński; Czeladź — p. Zygmunt; Zagórze — inż. Chyliński; Porąbka — p. Szczerba; Klimontów — inż. Frycz; Niemce — p. Żak; Strzemieszyce — p. Musiał; Ząbkowice — ks. Płuciński; Wojkowice Komorne — p. Mikurda; Grodziec — p. Flak; Maczki — p. A. Dobrowolski; Niwka — p. Maliszewski; Gołonóg — p. Szczęsny. Posiedzenie wydziału wykonawczego odbędzie się dn. 22 b.m.

Należy przypuszczać, że podjęta akcja, sądząc z zebrania organizacyjnego, będzie dobrze przeprowadzona i da dobre rezultaty.

---

# Dziwna taktyka B. G. K.
## Zamiast usprawnienia... niedomagania.

Nasze urzędy i instytucje państwowe znamy są ze swoich metod postępowania i załatwiania, w oryginalny sposób najprostszych spraw.

Jedną z tych instytucyj jest Bank Gospodarstwa Krajowego, mający specjalny pogląd na konieczność popierania ruchu budowlanego. Do całego mnóstwa faktów ilustrujących postępowanie B. G. K. w dziedzinie budowlanej, przybył ostatnio nowy, ciekawy dowód.

Jak już nadmienialiśmy, Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie, przyznała ostatnio kwotę, w wysokości 200 tysięcy zł. na akcję budowlaną w Dąbrowie, przekazał do wypłacenia B. G. K.

Ponieważ jest to kwota w stosunku do potrzeb nieduża, a komitet rozbudowy pragnął przyjść z pomocą możliwie największej ilości osób, potrzebujących pożyczki, Magistrat postanowił przyznane 200 tys. zł. zaciągnąć na rachunek miasta, aby ubiegających się o pożyczki budowlane uchronić od długotrwałych, a wysoce uciążliwych i kosztownych starań, związanych z otrzymaniem w B. G. K. pożyczki.

Na skutek podjętych zabiegów otrzymano zapewnienie, że miasto wspomnianą pożyczkę otrzyma, tymczasem obecnie Magistrat otrzymał z B. G. K. pismo z zawiadomieniem, że **tego rodzaju manipulacja jest niemożliwa** i że osoby, którym przyznano pożyczki, muszą osobiście zgłaszać **się do B. G. K.** po odbiór przyznanych kwot i załatwienia wszelkich związanych z tem formalności. Biorąc pod uwagę szybkość, z jaką B. G. K. załatwia każdą sprawę, oraz liczne formalności i związane z tem wydatki, zarządzenie B. G. K. sprowadza się do tego, że tylko **znikoma część ubiegających się o pożyczki będzie mogła skorzystać z tego „dobrodziejstwa"**, nb. z dużem opóźnieniem, natomiast większość i to najbardziej potrzebująca pomocy, musi zrezygnować z pożyczek, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, aby ktoś, komu przyznano 300, 500 lub 1000 zł. pożyczki, zechciał na koszty przejazdów oraz licznych i kosztownych dowodów wydać daleko większą sumę, zwłaszcza, iż otrzymanie pieniędzy z B. G. K. jest zagadką i nigdy niewiadomo, kto i kiedy pożyczkę otrzyma.

Przy sposobności należy zwrócić uwagę na inny, niemniej charakterystyczny szczegół.

Otóż w swoim czasie wiele mówiono i pisano o usprawnieniu pracy i działalności urzędów i instytucyj rządowych. Powołano nawet specjalne komisje, które zbierały materjał i opracowywały odpowiednie wnioski. W B. G. K. usprawnienie przedstawia się w ten sposób, że np. ubezpieczalnia w Królewskiej Hucie przekazała wspomniane 200 tys. zł. do oddziału B. G. K. w Katowicach. Oddział zkolei przekazał pieniądze centrali w Warszawie, a centrala oddziałowi B. G. K. w Radomiu, do którego z niewiadomych przyczyn należy nasze Zagłębie. Powodu tak dowcipnej koncepcji nikt nie umie wyjaśnić, a skutek jest ten, że kiedy do Katowic przejazd kosztuje z Zagłębia od 2 do 3 zł. i można sprawę załatwić w ciągu kilku godzin, podróż do Radomia wymaga w najlepszym razie jednego dnia i kilkudziesięciu zł.

Ponieważ to udogodnienie dało się już wszystkim mocno we znaki, **samorząd Zagłębia postanowiły wystąpić do władz naczelnych B. G. K. o przyłączenie naszego ośrodka do oddziału B. G. K. w Katowicach.** Być może, iż po kilku latach i licznych zabiegach „usprawnienie" to nastąpi, z przytoczonego zaś powyżej faktu „ułatwienia" mieszkańcom Dąbrowy otrzymania przyznanych kwot na akcje budowlaną widać wymownie, jak w rzeczywistości przedstawia się okrzyczana sprawa popierania ruchu budowlanego.

## Regulatory szybkości
### ZAMIAST „SZYBKOŚCIOGRAFÓW".

Centralny związek właścicieli autobusów czyni starania u władz, aby zamiast t. zw. „szybkościografów", w które zaopatrzone mają być wszystkie autobusy międzymiastowe do dnia 31 grudnia rb., wprowadzone zostały „regulatory szybkości". Aparaty te w przeciwieństwie do „szybkościografów", wyrabianych wyłącznie zagranicą, produkowane są w kraju, mianowicie w Państwowych Zakładach Inżynierji. „Regulatory szybkości" cieszą się wielkiem powodzeniem za granicą, są obecnie w powszechnem użyciu przemysłu samochodowego włoskiego, pozatem mają być w najbliższym czasie wprowadzone w największej europejskiej fabryce samochodów „Citroen".

„Regulatory szybkości" mają tę wyższość nad „szybkościografami", że nie ograniczają się tylko do notowania szybkości, lecz jednocześnie zapobiegają nadmiernej szybkości jazdy.

## Wypróbowane przepisy.

**Grzyby prawdziwe duszone ze śmietaną (na 6 osób).**

**Przyprawy:** 2 kg. prawdziwych grzybów, 5 łyżek masła, 1 duża cebula, 1 łyżeczka soli, szczypta pieprzu, jedna czwarta kwaśnej śmietany, kilka kropel przyprawy Maggiego.

**Sposób przyrządzenia:** Oczyszczone i cienko poszatkowane grzyby kilka razy opłukać w zimnej wodzie i wyłożyć na sito, by dobrze osączyły. Masło z drobno posiekaną cebulką w rondlu lekko zarumienić, dodać grzyby i dusić na wolnym ogniu przez godzinę. Krótko przed wydaniem dodać soli, pieprzu oraz jedną czwartą litra kwaśnej śmietany, a na końcu dla osiągnięcia wybornego smaku kilka kropel przyprawy Maggiego. Świeżych grzybów nie należy parzyć, gdyż przez to tracą swój delikatny grzybowy smak. Do grzybów podaje się ziemniaki gotowane w soli lub puree z ziemniaków.

„Janka“.

## Kronika Zawiercia.

× **OSOBISTE.** Rejent, p. P. Kuchta wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie p. Wacław Mansfeld.

× **Z RADY MIEJSKIEJ.** W sobotę 6 bm. Rada miejska na swem posiedzeniu, odbytem w drugim terminie wybrała nareszcie na opróżnione po p. Dębskim stanowisko ławnika p. Aleksandra Erbego, który otrzymał 8 głosów radzieckich. Reszta radnych oddała białe kartki. Nieobsadzone pozostaje więc jedynie stanowisko wiceprezydenta miasta. Trzy statuty podatkowe wzgl. o opłatach miejskich zostały odesłane z powrotem do komisji, odbywając tę wędrówkę zresztą nie poraz pierwszy. Wskutek projektowanej zamiany placu miejskiego na plac, oddany swego czasu wraz z budynkiem T-wu „Szkoła Średnia“ wybrano komisję z 5 radnych celem oszacowania obu placów. Na posiedzeniu zgłoszono szereg interpelacyj, które odłożone jednak zostały do następnego posiedzenia.

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem odbęło się również posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym prócz trzech statutów, nie załatwionych na sobotniem posiedzeniu, znajdowało się wybór 90 członków do komisji obwodowych w związku z wyborami do Sejmu i Senatu, uprawnienie Magistratu do wydatków na ten cel, korespondencja do Rady miejskiej i komunikaty Magistratu.

× **Z „SOKOŁA“.** Tutejsze Tow. Gimn. „Sokół“ wzięło udział w niedzielnym zlocie okręgowym „Sokoła“ w Grodźcu, podczas którego odbyło się poświęcenie sztandaru gniazda grodzieckiego i wielka manifestacja sokołów przeciw zakusom niemieckim, wyrażonym w mowach Treviranusa.

× **TRAGICZNY ZGON.** Onegdaj liczne grono znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku śp. Helenę Wójcikównę, zmarłą śmiercią tragiczną. Wojcikówna była robotnicą w T. A. Zawiercie. Podczas pracy w odpadkowni maszyna, przy której pracowała W. wraz z dwiema innemi koleżankami, zatarła się wydzielając iskry, od których zajęła się momentalnie bawełna. Wójcikówna stanęła w płomieniach. Pomimo energicznej pomocy nieszczęśliwa wśród strasznych cierpień zmarła po kilku godzinach, przyjąwszy uprzednio Sakramenta św. Wójcikówna liczyła zaledwie 21 lat i była członkiem tutejszych organizacyj młodzieży.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ubiegłym tygodniu zanotowano w Zawierciu następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 2, jaglica 3, płonica 3, krztusiec 1, odra 1.

× **Z TOW. RZEMIEŚLNICZEGO.** Pod przewodnictwem p. PłóciennICZaka odbyło się 7 bm. zebranie towarzystwa rzemieślniczego w lokalu własnym. Po zapoznaniu się z korespondencją z Izby rzemieślniczej i Centr. Towarz. Rzemieślniczego, które zapytywało, jak zostały podzielone kredyty, przeznaczone dla rzemiosła w Zawierciu w kwocie około 70.000 zł., Juszczyk oznajmił, że kredytów tych dotychczas komunalna kasa oszczędn. z nieznanych powodów nie rozdzieliła. Wywołało to głośne sarkania gdyż rzemieślnicy z powodów znanych ogólnie, istotnie bardzo potrzebują kredytów. Przy okazji zwrócono również uwagę, iż przy poprzedniej pożyczce kom. kasa oszczędności pobierała zgóry procenty za 9 kwartałów, co ogromnie podrażało pożyczkę i wogóle nigdzie nie jest praktykowane. Pozatem uzupełniono [illegible] ponownie wiceprezesa p. Wład. Kobińskiego i sekretarza p. Leopolda Góreckiego.

× **BAŁUTY W ZAWIERCIU.** Ruchliwa i jedna z pierwszorzędnych w Zawierciu, ulica Kościuszki, wieczorem przypomina przedwojenne Bałuty łódzkie. Rozwydrzone męty wrzaskami, kłótniami, ochydnemi przekleństwami odstraszają przechodniów, zwłaszcza kobiety. Gdy jednak ktoś zmuszony jest przejść tą ulicą wieczorem, narazić się może nawet na obicie. To zdarzyło się onegdaj p. P. Fr. Idąc około domów T.A.Z. napotkała trzech młodych mężczyzn, którzy zajęli cały chodnik. P. Fr. zlekka odsunęła jednemu z nich wystającą laskę, a ten odwróciwszy się i wymyślając, z całej siły uderzył p. Fr. w ramię. Jedynie dzięki uchyleniu się w bok p. Fr. uniknęła ciosu w głowę. — Czy takie zwyczaje można nadal tolerować? Ulicę Kościuszki, należy najrychlej oczyścić z awanturników.

# Omal nie katastrofa.

## Autobusy Kasy Chorych rozwożą gości z zabawy.

W dniu 7 września o godz. 7.20 rano w Pilicy omal że się nie stała straszna katastrofa samochodowa. Z ulicy Krakowskiej na groblę, prowadzącą w stronę Wolbromia, wyjeżdżał autobus marki „Chevrolet“ KL. 72119, kursujący na linji Pilica — Sosnowiec, a stanowiący własność Szymona Szwarcbauma z Pilicy. Na zakręcie z przeciwnej strony nadjechał z nadmierną szybkością autobus „Ursus“, należący do Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu i z rozpędu najechał w bok autobusu Szwarcbauma. Siła uderzenia była tak wielka, że nie tylko wachlarz uległ zmiażdżeniu, ale i rama autobusu (podwozia) wygięła się zupełnie. Tylko nadzwyczajnemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, iż się odbyło bez ofiar w ludziach, a że skończyło się tylko na strachu.

Ale tu wyszły na jaw ciekawe okoliczności, skąd mógł się znaleźć w Pilicy po 7 rano autobus Kasy Chorych w Olkuszu. Oto 6 września odbywała się w Olkuszu jakaś zabawa, czy tam „czarna kawa“, na której bawiono się do rana. Na tej zabawie byli m. in. obecni pewien inżynier z cementowni „Wiek“ w Ogrodzieńcu, lekarz Kasy Chorych z Ogrodzieńca z kuzynkami i jeszcze parę osób. Zrana, by oszczędzić im kosztów, Kasa Chorych dała im swój autobus na tę niefortunnie zakończoną wycieczkę, która prócz kosztów benzyny, oliwy i zużycia wozu, przyniosła „Ursusowi“ połamanie wachlarzu i uszkodzenia zderzaka.

Nie jest to wykluczonem, że Szwarcbaum wystąpi przeciwko Kasie Chorych i zupełnie słusznie o należące mu się odszkodowanie za zepsuty autobus, tembardziej, że, jak się okazało, w „Ursusie“ podobno źle funkcionowały hamulce.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Jak powstał Międzynarodowy Związek spółdzielczy?

Narodziny ruchu spółdzielczego przypadają na początek XIX wieku, dopiero jednak w wieku XX udało się kooperatystom utworzyć Międzynarodowy Związek na wzór innych organizacyj społecznych. Wprawdzie już w roku 1895 obradował w Londynie międzynarodowy zjazd spółdzielczy, był to jednak właściwie zjazd „przyjaciół kooperacji wytwórców i udziału w zyskach“ bez większego praktycznego znaczenia. Ton na nim nadawali mieszczańscy spółdzielcy angielscy, dla których ideałem były kooperatywy wytwórcze, jako droga do stworzenia sobie przez robotników własnych warsztatów, oraz udział w zyskach przedsiębiorstw. Dopiero na zjeździe w Manchesterze udało się zmienić statut Związku i nadać mu nowe oblicze, w którem spółdzielczość spożywców wysunięta została na plan pierwszy. Ze względu jednak na to, iż te opanowane były przeważnie przez socjalistów Związek stawał się powoli ekspozyturą Socjalistycznej Międzynarodówki. Zwrot nastąpił w r. 1910 na zjeździe w Hamburgu, na którym przyjęta została rezolucja, iż Związek realizuje wielki i szlachetny ideał, polegający na przygotowaniu ludzkości do pokoju powszechnego“, gdy natomiast dotąd obowiązywała rezolucja, iż „celem Związku jest wyparcie kapitalistycznego systemu produkcji i wymiany“, Związek staje zatem odtąd na gruncie solidaryzmu a nie jak w pierwszym okresie na grucie walki klas.

**Do czasu wojny światowej do Związku należało wtedy 6.000 spółdzielni w 25 krajach, liczących 7 miljonów członków. W czasie wojny Związek zachował neutralność, jego organ wychodził w dalszym ciągu w trzech językach: francuskim, niemieckim i angielskim. Pierwszy kongres powojenny odbył się w Bazylei w roku 1921. Na tym kongresie zjawili się po raz pierwszy delegaci z niepodległej Polski.**

Epoka powojenna przynosi wspaniały rozwój idei spółdzielczej. W roku 1924 zorganizowaną zostaje pierwsza międzynarodowa wystawa spółdzielcza w Gandawie, do Związku przystępuje coraz więcej spółdzielni rolniczych, a obradująca w Genewie konferencja ekonomiczna (rok 1927) wskazuje na spółdzielczość, jako na jedną z dróg, wiodących do zapewnienia światu równowagi gospodarczej.

Obecnie Związek obejmuje **160 tysięcy spółdzielni, liczących 55 miljonów członków w 39 krajach.**

Obrót spółdzielni, należących do Związku, wynosił ostatnio 215 miljardów złotych.

**J. B.**

## Kronika gospodarcza.

**MIĘDZYNARODOWY KONGRES RZEMIEŚLNICZY W RZYMIE Z UDZIAŁEM POLSKI.** W dniu 20 b. m. rozpocznie się w Rzymie wielki międzynarodowy kongres rzemieślniczy, w którym wezmą udział delegaci kilkunastu państw Europy. Tematem kongresu będzie szereg aktualnych zagadnień międzynarodowych rzemiosła, między innemi sprawa utworzenia międzynarodowej organizacji rzemieślniczej państw Europy. W kongresie weźmie udział delegacja Polski w składzie 6 osób, na czele z prezesem Izby Rzemieślniczej w Warszawie, p. Pieniążkiewiczem.

**ILE ŚWIAT PŁACI AMERYCE W FORMIE PROCENTÓW OD POŻYCZEK?** Opublikowany przez amerykański Departamence of Commerce bilans płatniczy za lata 1922 - 1929 zawiera następujące pozycje, charakteryzujące zależność świata od amerykańskiego kapitału. Procenty, uzyskane od kapitałów prywawtnych, ulokowanych w formie krótko i długoterminowych pożyczek zagranicą, wyniosły w r. 1922 — 555, w r. 1923 — 594, w r. 1924 — 635, w r. 1925 689, w r. 1926 — 740, w r. 1927 — 800, w r. 1928 — 893, w r. 1929 — 976 milj. dolarów. Zatem blisko miljard dolarów otrzymały U. S. A. w w r. 1929 tytułem procentów od udzielonych światu pożyczek.

## Z giełdy warszawskiej.

**CEDUŁA Z DNIA 9.9.**

AKCJE: Bank Handlowy 108.00, Bank Polski 167.50, Wysoka 140.00, Lilpop 25.50, Haberbusch 120.00, Poż. Dolarowa 5 proc. 59.25, Poż. Konwers. 5 proc. 55.50, Poż. Inwest. 4 pr. 113.00 — 112.75, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 56.30 — 56.40 — 56.30.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.908, Londyn 43.35.50, Paryż 35.01, Praga 26.46, Włochy 46.72, Szwajcarja 173.02, Berlin 212.45, Dolar prywatny 8.89.85.

Tendencja dla akcyi słabsza. dla walut mocniejsza.

## Kronika Olkuska.

× **KRZYŻE ZASŁUGI.** Za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego, otrzymali krzyże zasługi komendanci p. p. w powiecie Olkuskim: pp. Mikołaj Kwiecień z posterunku Ojców, Marjan Pinkowski z post. Ogrodzieniec i Stanisław Dudek z post. Sławków.

× **SEZONOWE KRADZIEŻE.** Przez wyrwaną strzechę na domu Wojciecha Żmudy w Maszycach, gm. Cianowice, niewykryci sprawcy dostali się do mieszkania tegoż i skradli 3 poduszki. — Przez wyjęcie szyby w oknie dostali się złodzieje do mieszkania małż. Ciuła we wsi Kaliś, gm. Wolbrom, gdzie skradli 2 poduszki. W ten sam sposób skradziono w Gołaczewie, gm. Jangrot: Janowi Galickiemu 2 poduszki i jaśki, Franciszce Galińskiej 2 poduszki i jaśki i Józefowi Jankowi poduszkę. Kradzieże te dokonane zostały w nocy podczas snu mieszkańców. W mieszkaniu tego ostatniego pozostawiono nawet palącą się lampkę, aby odstraszyć złodziei od kradzieży. Ale i to nie pomogło, złodzieje weszli oknem, lampkę zgasili i skradli poduszki. Na tropie ich jest policja.

## ZGON

### Dra KAZIMIERZA DŁUSKIEGO.

W Otwocku zmarł w 75 roku życia dr. Kazimierz Dłuski — jeden z najzasłużeńszych weteranów polskiej medycyny. Śp. dr. Dłuski znany był ze swej owocnej, 16-letniej działalności w Zakopanem, gdzie przy pomocy I. Paderewskiego, H. Sienkiewicza, hr. K. Potockiego, Br. Abakanowicza, dra J. Skłodowskiego i in. stworzył pierwsze wielkie polskie sanatorjum dla chorych piersiowych (dziś sanatorjum wojskowe). Liczne instytucje zakopiańskie jak „Dom Zdrowia“ dla młodzieży „Pomoc Bratnia“. „Muzeum Tatrzańskie“, „Pogotowie Ratunkowe“, których był prezesem — zawdzięczają mu również swój rozwój.

W 1918 wysłany był do Paryża na czele misji politycznej. Po przewrocie osiadł na stałe w Warszawie, zajmując się mniej praktyka lekarską. niż sprawami społecznemi.

## Zjazd prezesów zarządów okręgów i SZEFÓW SANITARNYCH P. C. K.

W dniu 6 b. m. odbył się w Warszawie zjazd prezesów zarządów okręgów i szefów sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża, przy udziale przedstawicieli władz państwowych w osobach: delegata rządu dla spraw P. C. K., pułk. dr. Stefana Rudzkiego, oraz przedstawicieli departamentu Zdrowia M. S. Wewn. i Min. Robót Publ.; pozatem na zjazd przybyli przedstawiciele naczelnych władz P. C. K. z prezesem komitetu głównego hr. Potockim na czele. Po otwarciu zjazdu przez prezesa zarządu głównego P. C. K., p. Ludwika Barowskiego, szef wydziału sanitarnego, płk. dr. Zembrzuski, wygłosił referat i ratunkowem pogotowiu drogowem, oraz o organizacji, szkoleniu i wyekwipowaniu drużyn ratowniczych P. C. K.; wyłoniona dyskusja zgodnie z poglądami referenta podkreśliła konieczność wprowadzenia jednolitego typu umundurowania dla drużyn ratowniczych. Następnie zagadnienie współpracy P. C. K. z władzami wojskowemi i instytucjami społecznemi w zakresie pogotowia sanitarnego omówił naczelny dyrektor P. C. K., dr. Bohdan Zakliński, poczem omawiano sprawę konieczności przejęcia przez P. C. K. opieki, nadzoru, oraz organizacji pomocy sanitarnej samochodowej w wypadkach konieczności nagłej pomocy ofiarom katastrof, w porozumieniu z odnośnemi władzami i instytucjami. Pozatem omówiono szereg spraw organizacyjnych.

# Niesamowita przygoda włamywacza paryskiego.

## Znalazł w piwnicy willi obłąkaną Polkę, traktowaną przez pracodawców jak zwierzę.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

**Paryż, we wrześniu 1930 r.**

Mamy nową sensację, tym razem francusko-polską, która pasjonuje od dwóch dni nietylko szerokie koła czytelników francuskich, ale i władze francuskie, zarówno, jak i polskie. Historja z tysiąca i jednej nocy.

Jeszcze przed 6 miesiącami policja przytrzymała znanego na gruncie paryskim

**eleganckiego włamywacza, Adre Sterkemana,**

który w przyszłym miesiącu stanąć ma przed sądem przysięgłym w Wersalu. Podczas ostatniego przesłuchania go przez sędziego śledczego, Sterkeman opowiedział sędziemu niezwykłą przygodę, która spowodowała władze sądowe do wszczęcia nowego śledztwa i do zbadania podanych przez włamywacza faktów na miejscu.

Pewnej nocy mianowicie, po spędzeniu wieczoru w teatrze, Sterkeman, wsiadłszy do swego auta, postanowił wybrać się tej samej nocy jeszcze

**na małą wyprawę**

do Vaucresson, niedużej miejscowości w pobliżu Paryża i zamieszkałej w dużej części przez Paryżan. Miał tam już upatrzoną willę, którą rzeczywiście w ciągu pół godziny

**„opatrzył"**

i już zadowolony z wyprawy wracał spokojnie do Paryża, gdy dostrzegł samotną willę, stojącą w ogrodzie. Natychmiast zaświtała w jego umyśle możliwość wykonania

**dodatkowej pracy „po drodze".**

Wyskoczył prędko z auta i stanął przed furtą. Po chwili namysłu przeskoczył mur ogrodu, przeszedł ostrożnie przez ogród i otworzył sobie bez trudu drzwi willi. Stanął w długim hallu i posłyszał wyraźnie dobiegające z przeciwnego końca chrapanie. Wobec tego przezornie skierował się ku bocznym drzwiom i po ciemku

**schodzić począł ku piwnicy,**

skąd spodziewał się znaleźć drugie wyjście do kuchni, a stąd do dalszych apartamentów.

Znalazłszy się już w piwnicy, włamywacz wyczuł instynktem, rzadko zawodzącym ludzi jego „zawodu", że

**nie jest sam.**

Chwilę stał nieruchomy, potem nagłym, zdenerwowanym ruchem wyjął z kieszeni ślepą latarkę i zaświecił ją. Ku swemu największemu zdumieniu spostrzegł przed sobą

**siedzącą w kuczki na barłogu słomy młodą dziewczynę, która patrzyła na niego spokojnie szeroko otwartemi oczyma.**

Przez moment patrzyli w siebie, wreszcie bandyta zaczął badać otoczenie. Wilgoć, zaduch, zgniłe i na pół zgryzione przez szczury worki, kał... W pamięci włamywacza odżyła czytana w jakiejś sensacyjnej powieści scena:

**żywcem zamurowana.**

Przejęty do głębi, przykucnął przed dziewczyną i najdelikatniej w świecie zaczął do niej przemawiać:

— Nie obawiaj się niczego. Nic złego ci się nie stanie. Powiedz jednak co tu robisz?...

Na dźwięk jego głosu dziewczyna wybuchnęła

**głośnym, przeraźliwym śmiechem.**

Nieustraszony włamywacz poczuł dreszcze. Widział, że ma do czynienia z obłąkaną i obawiając się, by swym śmiechem nie zwabiła domowników, dotarł po omacku do wyjścia, przebiegł, gnany przerażeniem ogród, jednym susem przesadził mur, wskoczył do auta i zniknął.

I dopiero teraz, po 6 miesiącach, wyjawił tajemnicę tej

**niesamowitej nocy**

przed sędzią śledczym.

Sędzia wprawdzie nie bardzo dowierzał słowom włamywacza, wiadomo bowiem, że „strach ma wielkie oczy", nie mniej jednak uważał za swój obowiązek, zbadać prawdziwość jego opowiadania. Wysłał przeto na miejsce agentów, którzy starają się oświetlić wszechstronnie tajemniczą sprawę. Szczegóły dotychczasowego śledztwa przedstawiają się dość niezwykle. Jakkolwiek bowiem rodzina zatrudniająca obłąkaną dziewczynę twierdzi, że

**tylko na noc zamykała ją w piwnicy,**

aby nie wyszła i nie przepadła, to jednak władze policyjne stwierdziły, że pomieszczenie dziewczyny w piwnicy nie odpowiadało najelementarniejszym wymogom, i że Sterkeman

**bynajmniej nie przesadził.**

Co więcej, stwierdzono, że nietylko pracodawca i jego rodzina, ale i dziewczyna **pochodzą z Polski.**

Ponieważ jednak z dziewczyną nie można się było w żaden sposób rozmówić, zabrano wszystkich na merostwo, przywołano, przebywającego w Vaucresson księdza polskiego w charakterze tłomacza i dopiero przystąpiono do szczegółowego przesłuchania bohaterów niezwykłej historji. Nieludzkim pracodawcą okazał się niejaki Sterling, obywatel polski, u którego dziewczyna, Makryna Kowalczyk, przebywa już od blisko 2 lat. Sterling przyznał się cynicznie, że ponieważ Makryna jest sierotą, a w dodatku obłąkaną,

**nie płacił jej gotówką za pracę,**

lecz dawał jej pomieszczenie (?) i żywił ją (jak? — śledztwo zapewne też wykaże). Z nieszczęśliwej dziewczyny natomiast nie udało się wydobyć ani jednego słowa.

Władze starać się będą stwierdzić, czy dziewczyna była już obłąkaną, zanim przyjęta została do pracy przez Sterlinga, a w takim razie w jaki sposób została przyjęta, czy też

**postradała zmysły na skutek nieludzkiego traktowania jej.**

Pierwsza ewentualność jest mało prawdopodobną z wielu względów. Przedewszystkiem dziewczyna nie mogła przyjechać sama, gdyż liczy dopiero lat 18, a w Polsce obowiązuje zakaz emigracji dla kobiet niepełnoletnich. Jeśli przybyła z rodzicami i we Francji już straciła zmysły, to rodzice byliby ją bezwątpienia oddali do zakładu. Jeśli zaś jest rzeczywiście sierotą i straciła zmysły po stracie rodziców, to pierwszy lepszy żandarm, czy policjant byłby spotkał błąkającą się po ulicach i spowodował jej zatrzymanie, a następnie oddanie do zakładu dla umysłowo chorych. Przez żadne biuro pośrednictwa pracy dziewczyna do Sterlinga dostać się nie mogła, gdyż trudno z niej wydobyć bodaj jedno słowo, nie można więc przypuszczać, że czyniła starania o pracę, wymagającą pewnej inteligencji.

Narazie dziewczyna umieszczona została w miejscowym szpitalu.

L. K-ski.

## Straszliwe żniwo

### ŚMIERCI.

Oficjalna statystyka wypadków śmiertelności stwierdziła, że w samem Wiedniu w przeciągu drugiej połowy 1929 roku 22 osoby przejechane zostały na śmierć przez automobile, pod czas gdy w pierwszej połowie 1930 roku liczba ofiar wzrosła do 43. Policja zareagowała na tę zatrważającą statystykę, ogólnem obostrzeniem przepisów dla automobilistów, masowem odbieraniem praw jazdy i szeregiem protestów kryminalnych. Równocześnie wszczęto wśród społeczeństwa energiczną akcję propagandową, celem zapobieżenia na przyszłość wszelkim tego rodzaju ekscesom.





ANASTAZJA DREWNOWSKA.

# BŁĘKITNY PACKARD

66)

Niepożądanym gościem okazał się Sinski. Ala poznała jego głos i przyłożyła ucho do dziurki od klucza.

— Paniów niema — zabrzmiała odpowiedź Ulisi.

— I panienki niema?

— Niema.

— Hm, a kiedy wróci?

— Nie mówiła.

— A dokąd poszła?

— Też nie mówiła.

Zapanowało milczenie, poczem gość rzekł:

— W takim razie ja poczekam.

— Nie wiem, czy się pan doczeka.

— To już moja rzecz. Cóż mi tak zastępujecie drogę?

Rozległo się ciężkie szuranie nóg służącej i młody człowiek wszedł do bawialni.

— Tutaj sobie poczekam.

— Jak tam pan chce.

Ala stała za drzwiami pokoju ciotki jak sparaliżowana. Ogarnęło ją takie zniechęcenie, że przez chwilę o mało się nie rozpłakała.

Przepadło! Przecież on tu będzie tkwił do północy. Przyjdzie Dumin i co? Nie wiedzie się. Od początku się nie wiodło. Jak tego draba wyprosić? Ona — Ala — uwięziona, bez możności skomunikowania się z Ulisią, ciotki niema, oknem wyjść nie można, drzwi do pokoju ciotki zastawione szafą, a choćby nawet ne były zastawione, to i co z tego? Balkonemby nie wyfrunęła. Jedyna nadzieja, że Ulisi przyjdzie jakie dobre natchnienie.

Schyliła się i przyłożyła oko do dziurki od klucza. Siński siedział w promieniu jej widzenia. Miał lewą rękę na temblaku i był bardzo mizerny. Ulisia stawiała na stole kosz białych róż.

— Znów zjechał z kwiatami — pomyślała ironicznie panna i cofnęła się ostrożnie w głąb pokoju. Przez długi czas stała nieruchomo niczem posąg, z palcem na ustach. Mózg jej pracował intensywnie nad sposobem wyjścia z sytuacji. Nasuwało się mnóstwo planów, jednych fantastyczniejszych od drugich, ale wszystkich niewykonalnych. Nagle o mało nie klasnęła w ręce.

Ależ naturalnie!

Nic prostszego. Poczeka jeszcze trochę, a potem wyjdzie jakby nigdy nic do bawialni, udając, że o niczem nie wie. Okaże się, że spała po obiedzie, i że Ulisia, nie chcąc jej budzić, skłamała na własną rękę, że panienka wyszła. Tak będzie najlepiej.

Znajdzie sposób na pozbycie się niepotrzebnego gościa.

Usiadła na łóżku ciotki i przeczekała cierpliwie trzy kwadranse. Następnie zdjęła suknię, pantofle i pończochy, a narzuciła na siebie japoński szlafrok ciotki. Był on coprawda trochę za długi i za obszerny, ale wynagradzał to malowniczością. Ponieważ poranne pantofle ciotki były „nie do pomyślenia" ze względu na stadjum przydeptania i rozmiary, zdecydowała się pozostać boso. Dla dokończenia charakteryzacji potargała lekko włosy.

Przed otworzeniem drzwi wyjrzała przez dziurkę. Siński siedział zamyślony w tej samej pozycji co poprzednio. Z korytarza dochodziło monotonne pomrukiwanie Ulisi. „Odprawiała nieszpory".

Ala otworzyła nagle drzwi, wypadła do bawialni i stanęła jak wryta, przecierając niby to zaspane oczy.

— Przepraszam. Nie wiedziałam, że pan tu jest. Spałam po obiedzie i...

Udała, że chce się cofnąć.

Siński, który znalazł się przy niej jednym skokiem, przytrzymał ją za rękę.

— Nie puszczę. — Zaczął ją całować po rękach. — Służąca powiedziała, że cię niema, wobec czego zdecydowałem się czekać. Siedzę tu już prawie godzinę.

— Powiedziała, że mnie niema? A to kłamczuch! Widocznie nie chciała mnie budzić. Wiedziała, że prawie całą noc nie spałam.

— Nie spałaś całą noc? — powtórzył troskliwie Siński. — Dlaczego, kochanie?

— Z obawy o ciebie — wyrzuciła niespodziewanie dla samej siebie. Coprawda nie było to takie zupełne kłamstwo jak pierwsze i od prawdy różniło się tylko rzeczywistemi pobudkami „obawy" Ali, niezgodnemi z pobudkami, przypisanemi jej momentalnie przez zarozumiałego i przywykłego do zwycięstw Ryszarda.

— Z obawy o mnie? — wykrzyknął wzruszony. — Moja najdroższa, moja jedyna!

(D. c. n.)

## RADA ZARZĄDZAJĄCA

**Spółki Akcyjnej pod firmą:**

## Elektrownia Okręgowa

**w Zagłębiu Dąbrowskiem**
**Spółka Akcyjna**

na mocy par. 17 statutu zaprasza pp. Akcjonarjuszów na

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie,

które ma się odbyć w Warszawie w dniu 1 października 1930 r. o godz. 12 i pół w poł. w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94.

Porządek obrad obejmuje:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Zamiana akcyj uprzywilejowanych co do prawa głosu na akcje zwykłe. Głosowanie nad powyższym punktem odbędzie się w każdej grupie akcjonarjuszów oddzielnie.
3) Zamiana wartości nominalnej akcji Spółki z 50 na 100 złotych.
4) Zmiana statutu Spółki i uzgodnienie z nowem prawem o spółkach akcyjnych (Rozporz. P. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. Dz. Ust. No. 30 z dnia 26.III.1928 r.).
5) Wybór władz Spółki.

Prawo głosu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje, świadectwa tymczasowe lub kwity depozytowe albo zastawnicze, wystawione przez krajowe instytucje kredytowe, działające na mocy statutów, zatwierdzonych przez Rząd, przynajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem, t. j. najpóźniej dnia 25 września r. b. Radzie Zarządzającej Spółki w biurze w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94, lub w biurze Zarządu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 94. Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad Walnego Zgromadzenia. Na kwitach depozytowych podane być muszą numery akcyj oraz imię, nazwisko i adres właściciela.

Stosownie do par. 30 Statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, o ile przybędą na nie Akcjonarjusze lub ich pełnomocnicy, reprezentujący conajmniej połowę kapitału akcyjnego.

W razie, gdyby zgromadzenie w powyższym terminie nie mogło się odbyć z powodu niedostatecznej liczby zgłoszonych akcyj, Rada Zarządzająca zawiadamia jednocześnie, na zasadzie par. 32 Statutu, iż zwołuje Walne Zgromadzenie w drugim terminie na dzień 18 października 1930 r. do tegoż lokalu S. A. „Siła i Światło" w Warszawie, ulica Marszałkowska 94 o godzinie 12 i pół w poł. z tym samym porządkiem obrad. Złożenie akcji w tym wypadku musi nastąpić najpóźniej do dnia 14 października 1930 roku. Walne Zgromadzenie w tym drugim terminie uważane będzie za prawomocne bez względu na to, jaką część kapitału zakładowego reprezentować będą przybyli na nie akcjonarjusze lub ich pełnomocnicy. Osobnego ogłoszenia o drugim terminie nie będzie. Ogłoszenie niniejsze jest obowiązujące i dla ewentualnego powtórnego Zgromadzenia.



## Drobne ogłoszenia.

### KUPNO i SPRZEDAZ

**Fortepian** czarny okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Balcer, Sosnowiec, Żabia 5. 4501

**Natychmiast** restauracja do sprzedania za 9000 złotych. Wiadomość Administracja.

**Kupię** kociołki o pojemności 3,000—4.000 lt. Oferty nadsyłać do F. Klepfisz — Sosnowiec, Prez. Mościckiego 26.

### POSADY i PRACE

**Potrzebna** służąca do wszystkiego. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec.

**Poszukuje** początkującej biuralistki piszącej biegle na maszynie. Oferty składać do Administracji "Kurjera Zachodniego" pod F. K. 4519

**Poszukuje** się obsługi za kacją do stacji benzynowej w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja obok cerkwi. Zgłaszać się: F. Klepfisz, Prez. Mościckiego 26, między 3—5-tą. 4518

**Kucharka** zdolna potrzebna do restauracji, ul. Warszawska Nr. 10, A. Cuglewski. 4514

**Gimnazjum** Państwowe ma do objęcia tygodniowo sześć ewent. dwanaście godzin łaciny. Małachowskiego 6. 4497

**Czeladnicy** blacharscy potrzebni. Zakład blacharski W. Kukułka, Dąbrowa, Sobieskiego 2

### LOKALE

**Mieszkanie** 3 pokoje i kuchnia, dwa pokoje i kuchnia z wszystkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Miła 4, wiadomość u gospodarza. 4515

**Mieszkanie** 2ch pokojowe z kuchnią i wygodami na Pogoni lub blisko przystanku tramwajowego potrzebne od października Zgłoszenia Sosnowiec Żeromskiego 3, Wójcicka. 4511-2

**Dam** mieszkanie i obsługę samotnemu nauczycielowi za udzielanie dwojga dzieciom lekcji wieczorowych. Sosnowiec, Szpitalna 12, gospodarz. 4510-2

**Potrzebny** pokój z osobnem wejściem nieumeblowany w Sosnowcu. Zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr. 36. 4512

**Pokój** umeblowany w śródmieściu z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4203

### NAUKA I WYCHOW.

**Nauczycielka** gimnazjum przygotowuje do szkół, udziela korepetycyj. Specjalność języki ul. Prez. Mościckiego 11 4399-1

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**Bolesław** Czerny zgubił książeczkę wojskową i dowód osobisty. 4479

### ROZNE

**Ostrzeżenie!** Dnia 7 września 1930 r. skradziono dwa weksle in blanco po 50 złotych z żyrem Sz. Piekarski — które unieważniam. Kto by takowe chciał puścić w obieg będzie karany sądownie.

**Niniejszem** podaję do wiadomości, iż za wszelkie weksle wystawione na moją firmę odpowiadam tylko podpisem własnoręcznym. Zaznaczam, że firma żadnych wspólników nie ma — i prokury nie udzielałam. Z. Hubicka, księgarnia w Zawierciu. 4408

**Przyjmuję** do szycia suknie, kostjumy i t. p. podług najświeższych modeli. Robota b. solidna. Sosnowiec, Piłsudskiego 32, wejście od frontu przez ganek. 451[illegible]

**Wieczorem** 7 września między Łagiszą a Będzinem — zgubiono browning belgijski kal. 7.65 Nr. 196573. Upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. W. Bień Sosnowiec, ul. Swobodna 3. 4509

**Za długi** mego męża Jana Ciszka nie odpowiadam — Franciszka Ciszek, Pogoń. 450[illegible]


**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. —**Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI